Rok I. Warszawa, Czwartek 13 Czerwca 1929 r. Nr. 121

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

W MADRYCIE

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Madrycie dnia 13 b. m. rozpocznie się dyskusja nad sprawą mniejszościową.

W sesji obecnej jest to najważniejszy i niemal jedyny punkt porządku dziennego, poza nim bowiem Rada ma zajmować się tylko drobniejszemi sprawami o niewielkiej doniosłości. Sprawę mniejszościową zaś Niemcy przed pół rokiem na sesji w Lugano wysunęły w sposób zasadniczy i rozwinęły dokoła niej olbrzymią kampanję. Na sesji marcowej Rada Ligi dla opracowania raportu w tej sprawie wydelegowała specjalny Komitet Trzech (Chamberlain, Quinones de Leon i Adatci) i komitet ten pracował dość długo nad raportem. Tydzień zaś temu zebrał się komitet Rady Ligi, aby raport ten przedyskutować i sformulować ostateczne wnioski dla przedłożenia pełnej Radzie. Dyskusja ta, zaczęta w piątek ubiegłego tygodnia, dopiero we wtorek doprowadziła do pozytywnego wyniku, a stało się to tylko z wielkim trudem i ze zgoła nie tym efektem, jakiego pragnęli jego inicjatorzy.

Motywem, dla którego Niemcy zażądały rewizji dotychczasowej procedury co do przedkładanych Lidze Narodów skarg mniejszościowych, była całkiem niedwuznacznie chęć uzyskania w ten sposób zwiększonej możności wkraczania w wewnętrzne interesy Polski i osłabienia jej międzynarodowego stanowiska. Zamiary te jednak już w marcu spotkały się z bardzo stanowczą odprawą ze strony pp. Brianda i Chamberlaina, którzy obaj podkreślili, iż traktatowa ochrona mniejszości ma służyć ugruntowaniu pokoju a nie jego podważaniu, że nie może być wyzyskiwana do osłabienia jakiegokolwiek państwa i że w niczem nie narusza kardynalnego obowiązku mniejszości, jakim jest lojalność wobec państwa, w którem mieszkają.

Już ta wstępna przygrywka do mających później nastąpić narad zakreśliła pewną zasadniczą linję, której przeważająca większość Rady Ligi zamierza się w tej sprawie trzymać. Po tej samej linii poszedł też opracowany w Londynie raport Komitetu Trzech, który wprowadzał do dotychczasowej procedury pewne poprawki, ale w intencji rzeczywistego ulepszenia procedury nie zaś jej wykoszlawienia w duchu, z pokojową pracą Ligi nic nie mającym wspólnego. Postanowiono więc zalecić ściślejszą niż dotąd ewidencję spraw mniejszościowych w formie przedkładania o nich Radzie periodycznych sprawozdań przez Sekretarjat Ligi, postanowiono dalej uwiadomić petentów o sposobie rozstrzygnięcia ich sprawy, postanowiono wreszcie zasadę, iż jak i dotąd dla nieprzewlekania toku spraw będą one rozważane przez komitet złożony z trzech członków Rady, przyczem dodano bardzo istotne zastrzeżenie, iż do komitetu tego nie mogą wchodzić państwa bezpośrednio w danej skardze zainteresowane.

Raport Komitetu Trzech z chwilą, gdy na gruncie madryckim rozpoczęły się nad nim obrady komitetu Rady Ligi, spotkał się z silnym oporem ze strony niemieckiej. P. Schubert dawał silny wyraz „rozczarowania“ niemieckiego, występował w obronie wprowadzenia stałej kontroli nad państwami mającemi traktaty mniejszościowe, proponował opracowanie przez Komitet nowego raportu. Pewien sukurs znalazł atoli (tak jak i w poprzednich obradach Ligi w tej sprawie) tylko ze strony Kanadyjczyka p. Danduranda i Finlandczyka p. Procope'go. Ostatecznie więc zgodzono się na przyjęcie raportu londyńskiego za podstawę dyskusji, a potem (w sobotę) przyjęto w zasadzie główne jego tezy, opracowane przez p. Adatci'ego, jednak — jeszcze nie ostatecznie. Ze względu bowiem na to, że w drodze już był p. Stresemann, który miał zluzować p. Schuberta, końcową decyzję odłożono do wtorku.

Starał się więc p. Adatci o takie zredagowanie rezolucji, aby w niem uwidocznić zastrzeżenia niemieckie, a jednak zarazem... uzyskać jednomyślność. We wtorek zaś nastąpiła druga faza ofenzywy niemieckiej. P. Stresemann odrzucił zaproponowane tezy i planował uzyskać odroczenie, jednak bez skutku. Jeszcze raz więc p. Adatci zabrał się do pracy redaktorskiej —i wreszcie wieczorem tezy jego zostały formalnie przyjęte, ale... z zastrzeżeniem p. Stresemanna, że jeszcze na posiedzeniu plenarnem da wyraz swojej krytyce. To samo zapowiedział oczywiście także i p. Zaleski. Posiedzenie czwartkowe będzie więc dalszym ciągiem tych samych jałowych dyskusyj, co i dotąd.

Tekst ostatnich propozycyj p. Adatci'ego nie wychodzi poza ramy rezolucyj poprzednio proponowanych, usuwa z nich tylko postanowienie o wyłączeniu zainteresowanego państwa z obrad nad zażaleniem mniejszościowem. W tem jest niewątpliwie jego pogorszenie. Zarazem jednak propozycje niemieckie co do zaostrzenia ochrony mniejszości nie znalazły i tym razem uwzględnienia. Zaczęło się od projektów wielkiej reformy, godzącej silnie w niezawisłość państw, które podpisały traktaty mniejszościowe, — kończy się zaś na nieznacznych uzupełnieniach procedury.

Ten kompromis stał się jedynem wyjściem z sytuacji. Nieudałą inicjatywę swoją próbowały Niemcy uratować odroczeniem sprawy do jesieni, ale tu spotkały się ze sprzeciwem reszty Komitetu, a przedewszystkiem p. Brianda, który zaznaczył, że o ile nie dojdzie do jednomyślności, Rada będzie musiała wogóle zrezygnować z jakiegokolwiek poprawienia dotychczasowego stanu rzeczy. Wobec tego musiał p. Stresemann przenieść kompromis nad zlikwidowanie całej swej inicjatywy. Zapowiedziana jego mowa czwartkowa będzie tylko osłonięciem odwrotu.

A.

AMBASADOR PAPIESKI W RZYMIE

RZYM. (PAT.). — Czynione są tu przygotowania do uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających przez Nuncjusza papieskiego Królowi Włoskiemu i przez Ambasadora Włoskiego Papieżowi.

Nuncjusz Borgongini Duca dopiero 30 czerwca wyświęcony zostanie przez Kardynała Gasparri'ego na Biskupa, to też dopiero w pierwszym tygodniu lipca odbędzie się wręczenie listów uwierzytelniających Królowi. Niemal jednocześnie odbędzie się analogiczna ceremonja w Watykanie, poczem każdy z nowych dyplomatów wyda wielkie przyjęcie w nowych lokalach Ambasady i Nuncjatury.

AUTOKEFALJA CERKWI W CZECHACH

PRAGA. (PAT.). — Gabinet czechosłowacki uchwalił na swojem ostatniem posiedzeniu statut obu diecezyj cerkwi prawosławnej w Czechosłowacji, t. zn. diecezji czechosłowackiej i podkarpatoruskiej, podlegających dotychczas serbskiemu patrjarsze Dymitrowi w Białogrodzie.

Skutkiem uchwalenia statutu dana została podstawa do stworzenia autokefalji cerkwi prawosławnej w Czechosłowacji. Do mianowania patrjarchy dojść ma dopiero po zorganizowaniu trzeciej diecezji prawosławnej, mianowicie na Słowaczyźnie.

KRÓL JERZY ODBYŁ PRZECHADZKĘ

LONDYN. (PAT.). — Król Jerzy odbył onegdaj po raz pierwszy od czasu ponownego zapadnięcia na zdrowiu przechadzkę po ogrodzie zamku w Windsor.

SPRAWA UZNANIA SOWIETÓW

BERLIN. (PAT.). „Frankfurter Zwitung“ donosi z Nowego Jorku, że w związku z dyskusją w prasie amerykańskiej nad możliwością uznania de jure Rządu sowieckiego przez gabinet MacDonalda, koła rządowe amerykańskie w dalszym ciągu podkreślają, iż uznanie Sowietów nie mogłoby przynieść Ameryce żadnych zysków. Departament stanu powoływać się ma na to, iż kraje, utrzymujące stosunki dyplomatyczne z Sowietami, narażone są ustawicznie na konflikty, podczas gdy stosunki handlowe między Ameryką i Rosją Sowiecką coraz bardziej się poprawiają. Koła poinformowane w Waszyngtonie mają dawać do zrozumienia, że Hoover nie pójdzie za przykładem MacDonalda i że również w świecie handlowym amerykańskim nie obiecują sobie żadnych zysków na wypadek uznania Sowietów przez Amerykę.

STRAJK STUDENTÓW W MEKSYKU

MEKSYK. (PAT.). — 2000 studentów rozpoczęło strajk; studenci opanowali uniwersytet i zatrzymali jako zakładników szereg funkcjonarjuszy uniwersytetu, domagając się dymisji rektora. Strajk obecny wiąże się z wydarzeniami z końca maja, kiedy to studenci wystąpili manifestacyjnie przeciwko policji, która rozpraszała pochód strajkujących studentów, zorganizowany jako protest przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytecie. Onegdaj wieczorem studenci wypuścili zakładników na wolność.

DZIEŃ POLITYCZNY

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

P. Premjer Świtalski odbył w dniu 12-ym bm. dłuższą konferencję z Ministrem Sprawiedliwości St. Carem.

P. MIN. ZALESKI WE FRANCJI

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski po zakończeniu obecnej sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie, bezpośrednio uda się na kurację. P. Minister spędzi swój urlop wypoczynkowy, jak za lat ubiegłych we Francji. Po urlopie wybiera się p. Zaleski z wizytą do Rumunji.

TRYBUNAŁ STANU

Rozprawa główna w procesie b. Ministra Czechowicza rozpocznie się dnia 26 czerwca. Część wniosków oskarżycieli sejmowych o powołanie dodatkowych świadków została uwzględniona na posiedzeniu porządkowem Trybunału.

WYNIKI ETATYZMU W POLSCE

Polska sekcja międzynarodowej izby handlowej rozpisała ankietę o etatyzmie w Polsce. Ankieta ta ma na celu porównanie wyników pracy przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. Jak się dowiaduje agencja PID, rezultaty ankiety o etatyzmie w Polsce przedstawione zostaną na Międzynarodowym Kongresie Izb Handlowych, rozpoczynającym się 8 lipca w Amsterdamie.

ZAKUP DZIEŁ SZTUKI

Zarząd państwowych gmachów reprezentacyjnych zakupił nowe dzieła sztuki dla Zamku Królewskiego w Warszawie i dla zbiorów na Wawelu. Zakupionych zostało 9 obrazów pędzla francuskich malarzy: Signale'a, Flambert'a i Bavernard'a.

GDYNIA — NOWY JORK

Z dniem 6 b. m. została podjęta bezpośrednia komunikacja między Gdynią a Nowym Jorkiem za pośrednictwem 9 okrętów należących do Towarzystwa „American Scantic Line“ Rozpoczęcie komunikacji dochodzi do skutku na mocy umowy zawartej 11 kwietnia r. b. między Rządem Polskim a wymienionem wyżej Towarzystwem.

ZAPOMOGI DLA PRAC. UMYSŁOWYCH

W ciągu m. maja r. b. zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił 66 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym zapomogi z akcji doraźnej w ogólnej sumie 3.902 zł.

KOLEJOWE BIURO INFORMACYJNE

Od wtorku, 11 b. m., czynne jest na Dworcu Głównym biuro informacyjne zorganizowane z ramienia magistratu przez „Pol. Tow. Turystyczne”. Biuro to udziela bezpłatnie przyjezdnym wszelkich informacyj oraz wskazuje im na żądanie przygotowane przez się kwatery Biuro mieści się na Dworcu przyjazdowym w poczekalni od strony Al. Jerozolimskiej w specjalnie wybudowanym kiosku i czynne jest od godz. 7 rano do godz. 11 wieczór. Oprócz adresów mieszkań, przyjezdni otrzymują broszury propagandowe zachęcające do zwiedzania.

SKARGA NA POLSKĘ W LIDZE NARODÓW

MADRYT. (PAT.). — Na porządek jednego z najbliższych posiedzeń Rady wejdzie sprawa skargi „Grabe — Naumann", dotycząca rzekomej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, dokonywanej na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Skarżący domagają się wstrzymania likwidacji, utrzymując, że przysługuje im prawo do obywatelstwa polskiego. Skarżący podkreślają w petycji naglość sprawy. Naglość tą została uznana przez sekretarjat. Wykorzystał to Stresemann, wystosowując pismo do przewodniczącego Rady z żądaniem bezpośredniego wniesienia petycji na Radę z pominięciem Komitetu Trzech. Tego rodzaju żądanie, aczkolwiek zgodne z obowiązującą procedurą, stanowi jednak pierwszy wypadek w praktyce Ligi Narodów i komentowane jest jako chęć pozostawienia sobie punktu wyjścia do wszczęcia na nowo całej awantury mniejszościowej w wypadku zlikwidowania w ciągu obecnej sesji konsekwencyj grudniowego wystąpienia w Lugano.

Z RADY LIGI NARODÓW

MADRYT. (PAT.). — Posiedzenie komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Z wiadomości, które przenikają do kuluarów, wiadomo, że p. Stresemann wygłosił przemówienie, odmawiając przyjęcia projektu, przygotowanego przez Adatciego i żądając podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnienia, oraz odwołania się do trybunału haskiego po interpretację traktatów mniejszościowych, lub też odłożenia całej sprawy do września.

W odpowiedzi zabrał głos p. Briand, który oświadczył, że tego rodzaju stanowisko zmierza nietylko do przekreślenia prac komitetu londyńskiego, lecz również do anulowania owoców pracy komitetu Rady na sesji madryckiej, a także całej dziewięcioletniej praktyki Ligi w sprawach mniejszościowych. P. Briand wskazał dalej na to, że jeżeli Stresemann nie pragnie przyłączyć się do opinji pozostałych członków Rady, to nie pozostanie innego wyjścia, jak zrzeczenie się przez Radę podjętego zadania zbadania możliwości wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie, a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy.

Propozycję p. Stresemanna oprócz p. Brianda zwalczali pp.: Adatci i Scialoja. Wkońcu zaproponował Scialoja, jako przewodniczący, przedłożenie Radzie wniosków końcowych sprawozdawczych.

MADRYT. (PAT.). — HaHvas. Komitet Rady Ligi przyjął na posiedzeniu wieczornem rezolucje, kończące raport Adatciego. Jeżeli chodzi o sam raport, każdy z członków Rady zastrzegł sobie możność wyrażenia na posiedzeniu publicznem swoich zastrzeżeń i tłumaczeń. Oznacza to, że rozbieżność zdań pomiędzy Ministrem Stresemannem z jednej strony a całą resztą Rady z drugiej trwa w dalszym ciągu. Sprawa raportu rozpatrywana będzie w czwartek na posiedzeniu publicznem.

KONFERENCJA O EWAKUACJI NADRENJI

POLSKA WEŹMIE W NIEJ UDZIAŁ

BERLIN. (PAT.). — Biuro Wolffa donosi za specjalnym korespondentem „Chicago Tribune", że Minister Briand zwrócić się miał do Ministra Stresemanna z propozycją odbycia konferencji prywatnej. Spotkanie to uzależnione miało być od warunku, iż pod nieobecność specjalnie upełnomocnionego dla tego rodzaju rokowań przedstawiciela nowego Rządu Brytyjskiego nie zapadnie żadna decyzja w przedmiocie ewakuacji Nadrenji. Briand żądać ma wstrzymania się z powzięciem decyzji w tej sprawie do chwili spotkania z przedstawicielami Anglji i Belgji. Pozatem Minister Briand zaproponować miał zwołanie konferencji międzynarodowej na lipiec, względnie sierpień, nie wymieniając jednakże miejsca obrad tej konferencji. Francja ma zgodzić się na Londyn, o ile propozycja taka wyszłaby od Anglji. Prócz Niemiec, Francji, Belgji, Włoch, Japonji miałyby zostać na tę konferencję zaproszone: Polska, Rumunja, Jugosławja, Ameryka, a prawdopodobnie również Austrja i Węgry. W międzyczasie miałby zostać przygotowany plan, dotyczący ewakuacji obszarów okupowanych, tak, iż w razie przyjęcia planu Younga obszar okupowany mógłby zostać uwolniony od wojsk okupacyjnych już w dniu 1 września r. b.

ANTYPOLSKA KAMPANJA W OPOLU

BERLIN. (PAT.). — Cała prasa popołudniowa donosi o niesłychanie gwałtownej akcji protestacyjnej Klubu Niemiecko-narodowego na Śląsku niemieckim przeciwko zapowiedzianemu występowi polskiego teatru w Opolu. Przygrywką do tej akcji, łączącej się z równoczesnemi atakami przeciwko Rządowi pruskiemu za rzekome ustępstwa na rzecz mniejszości polskiej i prowadzenie rzekomo szkodliwej polityki mniejszościowej, były zebrania, zwołane przez organizacje niemiecko - narodowe w Opolu, na których szereg przewódców nacjonalistycznych z posłem Straubem na czele atakował w ostry sposób pruską politykę mniejszościową. Zgromadzenia te wysłały na ręce prezydenta Hindenburga rezolucje, wyrażające zdziwienie, że niemieckie władze w prowincjach śląskich faworyzują mniejszość polską i okazują haniebną ustępliwość wobec żądań polskich. Rezolucja podkreśla m. in., że poprzedni występ artystów polskich w Opolu pociągnął za sobą fatalne skutki, i apeluje do prezydenta Rzeszy, jako jedynego człowieka, który się może oprzeć naporowi ze strony polskiej, aby zastosował wszelkie legalne środki celem położenia kresu temu naporowi.

Prasa nacjonalistyczna w obszernych streszczeniach podaje tekst rezolucji manifestantów opolskich, zaopatrując te depesze krzykliwemi napisami, wyrażającemi solidarność z protestem nacjonalistów opolskich.

LITWINI ZNALEŹLI PRZYJACIÓŁ

CIEKAWE TYLKO JAK NA TEM WYJDĄ

KOWNO. (PAT.). — „Lietuvos Aidas" w dzisiejszym numerze poświęca artykuł wstępny przybyciu do Kowna wycieczki towarzystwa dla zbliżenia niemiecko - litewskiego z Królestwa. W artykule tym powiedziane jest m. in., że realna polityka skłania Litwinów do szukania przyjaciół w Niemczech. Polacy są wrogami Litwy i Prus Wschodnich — pisze „Lietuvos Aidas", — wspólnego wroga musimy zwalczać wspólnemi siłami, dlatego też niezbędne jest praktyczne pogłębienie stosunków między Litwą i Niemcami.

KOWNO. (A.W.). — W sali ratusza kowieńskiego podejmowano w dniach ostatnich rautem wycieczkę niemiecką z Królewca. Przyjęcie wydały na cześć wycieczki Magistrat i Izba Handlowa. W związku z wycieczką „Ljetuvos Žinjos" manifestuje na rzecz przyjaźni niemiecko-litewskiej, zaznaczając, iż Litwini mają pewność tej przyjaźni i nie obawiają się żadnego „Drang nach Osten". Zdaniem „Ljetuvos Žinjos" warunki realnej polityki zmuszają Litwinów do szukania przyjaźni wśród Niemców, bowiem wspólnym wrogiem są.... Polacy. Ciekawe jak też Litwini wyjdą na tak namiętnie i jednostronnie manifestowanej przyjaźni?

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KS. BISKUPA CIEPLAKA

WILNO. (A.W.). — Dnia 18 b. m. nastąpi odsłonięcie pomnika pierwszego Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, ś. p. Jana Cieplaka.

Na uroczystość przybędą do Wilna liczni księża, którzy odbywali studja teologiczne w akademji duchownej petersburskiej i w znacznej części byli słuchaczami księdza Biskupa Cieplaka.

WE LWOWIE

LWÓW. Dnia 11 b. m. wydał Lwowski Komitet Akademicki dwie odezwy, do I. E. Księży Biskupów lwowskich i do swych kolegów w innych miastach uniwersyteckich.

Pierwsza z nich brzmi:

— Najczcigodniejsi Arcypasterze!

— Do głębi wzruszeni i miłością i zrozumieniem nas przez Wasze Ekscelencje za list wydany do polskiej młodzieży akademickiej w chwili ciężkiej, z całej duszy dziękujemy, za te słowa silne, wyniesione ponad wszelkie ludzkie względy, tak sprawiedliwe i tak pełne miłości. Nie omyliły się Wasze Ekscelencje, skoro wyraziły przekonanie, że za wezwaniem ich wszyscy pójdziemy. Ufając w zupełności ich doświadczonej o dobro całej młodzieży polskiej trosce, zapewniamy Wasze Ekscelencje o naszem wdzięcznem oddaniu i najgłębszej czci i donosimy Waszym Ekscelencjom, że na ich życzenie i wezwanie strajk z dniem dzisiejszym porzucamy.

(—) Lwowski Komitet Akademicki

Tekst drugiej odezwy opiewa:

— Do komitetów miejscowych wszystkich środowisk akademickich w Polsce.

— Lwowski Komitet Akademicki imieniem ogółu polskiej młodzieży akademickiej Lwowa, składa Wam, koledzy, serdeczne podziękowanie za objawy solidarności i wzywa Was, byście wraz z nami, poszli za głosem Dostojnego Episkopatu, nawołującego nas do przerwania strajku.

(—) Lwowski Komitet Akedemicki.

Komitet na swem zebraniu w dniu 11 b. m. postanowił strajk przerwać, co zakomunikowano zgromadzonej na Politechnice młodzieży wszystkich uczelni o godz. 4 po poł. Stanowisko Komitetu Akademickiego zostało poparte przez Ich Magn. Rektorów: prof. Zipsera, prof. Weigla i prof. ks. Gerstmana, którzy przemówili do zebranej młodzieży, podkreślając karność w szeregach społeczeństwa akademickiego. W ten sposób strajk został przerwany. W środę rozpoczną się na wyższych uczelniach zajęcia.

NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ AKADEMICKA

TAK PISZE SANACYJNY DZIENNIK LWOWSKI

LWÓW. (A.W.). — Wczorajszy sanacyjny „Dziennik Lwowski" zamieszcza ciekawy artykuł. wstępny red. Górki p. t.: „Niech żyje polska młodzież akademicka". Nadszedł czas — pisze autor — po zlikwidowaniu strajku, iż mimo kultu dla siły wewnętrznej i sprawiedliwości bezwzględnej w Państwie polskiem należy domagać się wypuszczenia na wolność aresztowanych akademików. Artykuł „Dziennika Lwowskiego" kończy się apelem do władz, aby z wyrozumiałością jak najdalej idącą sądziły winnych aresztowanych w związku z zajściami we Lwowie.

SPOTKANIE BRIANDA ZE STRESEMANNEM

MADRYT. (PAT.). — Przed wieczornem posiedzeniem Komitetu Rady odbyło się spotkanie Brianda ze Stresemannem, oczekiwane od paru dni. W czasie rozmowy, która trwała godzinę, poruszono sprawę wprowadzenia w życie planu, opracowanego przez paryski komitet ekspertów finansowych. Żadne ważniejsze postanowienia, wiążące się z zagadnieniem ewakuacji Nadrenji, nie mogły być powzięte z powodu nieobecności wielu zainteresowanych państw, a przedewszystkiem kompetentnego przedstawiciela Anglji i Belgji.

Rozmowa dotyczyła jednak kwestji szczegółów zwołania politycznej konferencji państw w związku z ostatecznem ustaleniem planu reparacyjno - ewakuacyjnego. Przewidywana konferencja zbierze się prawdopodobnie w Londynie w lipcu r. b. na wzór konferencji z r. 1924, na której przyjęto plan Dawesa.

PODEJRZANE SAMOLOTY LITEWSKIE

WILNO. (A.W.). — Wczoraj w okolicy Słobódki zauważono dwa samoloty litewskie, które przez czas dłuższy krążyły nad polskiem terytorjum i dokonywały zdjęć fotograficznych.

O WYJAZD MACDONALDA DO AMERYKI

LONDYN. (PAT.). — Przyjazd nowego Ambasadora Stanów Zjednoczonych, jenerała Dawesa do Londynu spodziewany jest dziś. Wedle doniesień dzienników Ambasador amerykański zaprosić ma w imieniu prezydenta Hoovera nowego Premjera p. MacDonalda do odwiedzenia St. Zjednoczonych.

Wizytę taką miał złożyć prezydentowi Hooverowi Premjer Baldwin. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że p. MacDonald przyjmie zaproszenie, co byłoby podkreśleniem ciągłości brytyjskiej polityki zagranicznej, jak zauważa „Times". Wyjazd p. MacDonalda do Stanów Zjedn. nastąpiłby po zakończeniu sesji przedwakacyjnej Izby Gmin.

LONDYN. (PAT.). — Ajencja Reutera dowiaduje się, że Premjer MacDonald zdecydował się ostatecznie pojechać do Stanów Zjedn. w końcu lipca po zamknięciu sesji parlamentarnej.

ROCZNICA WERSALU W NIEMCZECH

NACJONALIŚCI PRZYGOTOWUJĄ PROTESTUJĄCE DEMONSTRACJE

BERLIN. (A.W.). — Na dzień 28. VI. r. b. przypada 10-ta rocznica podpisania traktatu wersalskiego, będącego podstawą układu stosunków panujących w Europie i na całym świecie. W związku z dziesięcioleciem podpisania tego traktatu nacjonaliści niemieccy rozpętali agitację, wzywając do demonstrowania przeciwko temu traktatowi. Nacjonaliści niemieccy przygotowują olbrzymie demonstracje w Berlinie, w których weźmie również udział Stahlhelm. Również w innych miastach nacjonaliści szykują się do zdecydowanych wystąpień, protestujących przeciwko traktatowi wersalskiemu.

LOTY PRÓBNE KUBALI I IDZIKOWSKIEGO

PARYŻ. (PAT.). — Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski odbyli dzisiaj nad lotniskiem Le Bourget dłuższy lot próbny na swym samolocie transatlantyckim, obciążonym 7000 kg. wagi. Lot trwał 15 godzin. W czasie lotu wznoszono się na znaczną wysokość, próbując sprawności działania aparatu radjowego, który zainstalowano w kabinie samolotu. Próby dały pomyślne wyniki.

WYCIECZKA Z AMERYKI

W PROMIENIU WYCIECZKI ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RZYMSKO - KATOLICKIEGO Z AMERYKI

Bawi jeszcze w kraju pierwsza tegoroczna wycieczka największej i najzasłużeńszej organizacji katolickiego wychodztwa polskiego w Ameryce, Zjednoczenia z Chicago. Jako przyjaciel i znawca działalności tej organizacji i stały towarzysz jej wędrówki po ziemiach naszych pragnę ująć w całość wrażenia i refleksje odniesione tu i owdzie podczas przyjęć, które ją spotkały ze strony całego społeczeństwa, a szczególniej od sfer katolickich.

W pierwszym rzędzie należy wyróżnić Warszawę. Pamięta ona już jedną wycieczkę tej samej organizacji kilka lat temu. Wówczas przyjęcie jej nosiło charakter dużej manifestacji ku uczczeniu i uznaniu zasług tej organizacji. Ona to dziś wskutek opanowania przez radykałów innych organizacyj w Chicago, stoi prawie sama na straży katolickiego posiadania naszego wychodztwa, a każdy wie, że katolicyzm parafij polskich i szkół parafjalnych to. dziś największa ostoja polskości i zachowania tradycyj patrjotycznych. Zjednoczenie więc, oparte dziś o ścisły związek z parafjami i klerem polskim na wychodztwie spełnia wielkie i trudne zadanie, broniąc wychodztwo przed radykalizmem zasycanym przez masonerję krajową i prasę lewicową w Ameryce, oraz przez kościół niezależny Hodura i sekciarstwo protestanckie rozmaitych baptystów i badaczy.

W obliczu więc tych zasług i takiego stanowiska dobrze że katolicka Warszawa, a nie kto inny wziął w swe ręce ugoszczenie naszych rodaków z za oceanu. Inicjatywę tego dał Katolicki Związek Polek na czele z p. hr. Władysławową Zamoyską i pp.: Jerzową Michalską oraz Neronowiczową. Do współudziału zgłosiły się też żeńskie i męskie organizacje katolickie, tak że przy wspólnym wysiłku przyjęcie wycieczki odbyło się nad wyraz serdecznie. Do najpiękniejszych momentów należy zaliczyć pobyt wycieczki u ks. Biskupa Szlagowskiego, który już przed wizytą u siebie w gorących słowach witał gości podczas akademji w sali Rady Miejskiej oraz łaskawy udział w tejże samej akademji J. E. ks. Nuncjusza Marmaggi'ego, który znowu entuzjastycznie podnosił siłę wiary, trzymającej wychodztwo nasze przy tradycjach ojczystych. Głos przedstawiciela Stolicy Apostolskiej należy przyjąć jako wyraz tego, że Ojciec św. zdaje sobie sprawę z położenia wychodztwa naszego, zagrożonego z rozmaitych stron w swych przekonaniach i uczuciach religijnych.

To samo ciepło i serce spotkały wycieczkę w Poznaniu ze strony ks. Prymasa Kardynała A. Hlonda, którego Zjednoczenie uprosiło o przyjęcie honorowej kapelanji. W przemowie swej ks. Prymas zwrócił uwagę na to, że jednym z najważniejszych i najtrudniejszych problemów, omawianych na wszystkich konferencjach episkopatu jest duszpasterstwo na emigracji. W tym celu ma powstać w najbliższych miesiącach w Poznaniu seminarjum duchowne dla kształcenia księży dla emigracji polskiej w Ameryce Południowej, Francji i Niemczech oraz innych krajach.

Najbardziej atoli radosną nowinę usłyszeli nasi goście, że ks. Prymas za rok czy dwa uda się osobiście do Ameryki, by odwiedzić osiedla polskie i poznać się z sytuacją parafji i szkoły polskiej na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Będzie to kontynuacja tej wielkiej roboty, jaką zaczął tak wcześnie zgasły, ś. p. ks. Arcybiskup Cieplak. Obietnica taka to rzecz wielkiej wagi, będzie to moment historyczny w dziejach wychodztwa, które jedynie przez takie, a nie inne wizyty podtrzymuje się w swej wierze i miłości dla ojczyzny. Rola Zjednoczenia jako największej organizacji katolickiej wraz ze Zjednoczeniem Kapłanów Polskich w Ameryce będzie rolą pierwszych gospodarzy przyjmujących tak dostojnego gościa.

Równej miary powitanie ze strony innych Pasterzy spotkało wycieczkę Zjednoczenia. W Częstochowie odprawił na Jasnej Górze i wypowiedział gorące przemówienie wielki przyjaciel wychodztwa i doskonały znawca jego potrzeb i bolączek, J. E. ks. Biskup Kubina, przyjmując gości w swoich salonach. W dowód wdzięczności uczestnicy wycieczki złożyli na ręce ks. Biskupa kilkaset złotych na potrzeby katedry św. Rodziny. Serdecznie przyjmowali też zjednoczeńców księża Metropolici: J. E. ks. Arcybiskup Sapieha w Krakowie i ks. Arcybiskup Twardowski we Lwowie.

W Gdyni wycieczka złożyła piękną ofiarę na budowę tamtejszego kościoła parafjalnego, w Piekarach, na Śląsku uczyniła to samo, będąc podjętą tamże gościnnie przez ks. prałata Puchera.

Oto wiązanka pięknych momentów przyjęcia naszych rodaków z za oceanu, niech one będą znakiem, że ich kochamy za to, że trwaniem przy Kościele i ideałach ojczystych podtrzymują ducha polskiego na emigracji naszej.

Ks. W. Kneblewski.

WĘGRY A MAŁA ENTENTA

RZĄD WĘGIERSKI DĄŻY DO REWIZJI TRAKTATU

Z okazji przyjęcia, wydanego dla dyplomatów przez Ministra Spraw Zagranicznych, poseł Czechosłowacji a następnie poseł Jugosławji stwierdzili wobec Ministra Walko, że przemówienie, wygłoszone przez prezesa Rady Ministrów hr. Bethlena dnia 26 maja z okazji uroczystości założenia kamienia węgielnego pod pomnik Nieznanego Żołnierza, dotknęło w przykry sposób ich Rządy. Obaj posłowie powiadomili Ministra węgierskiego, że w przyszłości nie będą brali udziału w podobnych uroczystościach. Jednocześnie obaj posłowie zakomunikowali, że Rządy ich poruszą w odpowiednim czasie sprawę manifestacyj węgierskich na terenie międzynarodowym.

Minister Walko wyjaśnił w odpowiedzi, iż wszędzie znany jest punkt widzenia Rządu węgierskiego, że traktat pokojowy jest niesprawiedliwy i wobec tego winien ulec zmianom; wiadomo również powszechnie, iż Rząd węgierski zdąża do tego celu nieustannie, jednakże przy użyciu środków pokojowych. Ten punkt widzenia był przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów Bethlena niejednokrotnie z Izbie i w ten sam sposób był uwydatniony w przemówieniu z dnia 26 maja. W sprawie udziału posłów Czechosłowacji i Jugosławji we wzmiankowanych uroczystościach Minister Walko zaznaczył, iż zwyczajem Rządu węgierskiego jest zapraszanie korpusu dyplomatycznego na doniosłe uroczystości. O ile jednak niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Budapeszcie, uważają za rzecz właściwą nie brać udziału w pewnych uroczystościach, to kwestja ta leży w zakresie ich własnej kompetencji. Tak samo posłowie węgierscy nie brali udziału w niektórych uroczystościach, organizowanych przez sąsiednie państwa.

W czasie przyjęcia dyplomatów również poseł Rumunji wręczył Ministrowi Walko notę, która w zasadniczych rysach zgodna jest z przedstawieniami, uczynionemi przez posłów Czechosłowacji i Jugosławji. Na tę notę Minister Walko udzielił odpowiedzi na piśmie.

Wszystkie dzienniki budapeszteńskie omawiają demarche Małej Ententy w sprawie rzekomych irredentystycznych manifestacyj węgierskich.

„Pester Lloyd" podkreśla, że Ministrowi Beneszowi udało się ponownie wciągnąć swych sojuszników w awanturę, z której następnie wycofa się, zrzucając całą odpowiedzialność na swoich sprzymierzeńców. Dziennik stwierdza, że jak to wynika z wywodów prasy bukareszteńskiej — Rumuni dali się wciągnąć w tę sprawę jedynie ze względu na widoki zmuszenia Węgier do zerwania rokowań w sprawie optantów i odroczenia ich do jesieni. Dziennik wita zgodne wystąpienie całego narodu węgierskiego przeciwko interwencjom zagranicznym.

„Pesti Hirlap" i „Magyarsag" wyrażają nadzieję, że Europa nie będzie tolerowała terorystycznego systemu Małej Ententy, który, jak twierdzi dziennik, zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwa.

„Pesti Naplo", „Magyar Hirlap" i „Ujsag" wyrażają zapatrywanie, że sojusznicy Czechosłowacji spostrzegą się, iż są nadużywani przez ich partnera.

Według „Nemzeti Ujsag" i „Budapesti Hirlap" wśród pewnych grup węgierskich, które myślały o zbliżeniu do Małej Ententy, demarche tych państw wywołało rozczarowanie w tym względzie. Dziennik przypomina, że w 1926 r. było na Węgrzech kilku ludzi, którzy wypowiadali się za zbliżeniem do Jugosławji, dążenia te skończyły się jednak odmową Jugosławji. W r. 1928 — 1929 Węgry starały się nawiązać przyjazne stosunki z Rumunją a spotkały się w odpowiedzi z ostatnią obrazą.

Cała niemal prasa bez wyjątku wita z zadowoleniem odpowiedź Ministra Spr. Zagranicznych Walko, który zajął poważne stanowisko względem demarche Małej Ententy.

MIĘDZYNAR. DZIAŁALNOŚĆ MASONERJI

Od 1921 roku istnieje w Genewie Międzynarodowy Związek Wolnomularzy, który dąży do podporządkowania sobie wszystkich sił masońskich świata. Obecnie już należy do niego 17 wielkich lóż, w tem wielka loża Wschodu Polski. — Głównym zadaniem związku jest **wywieranie wpływu na Ligę Narodów.** Konstytucja związku wzoruje się na statucie Ligi Narodów, a posiedzenia prawie zawsze zbiegają się z obradami genewskiego parlamentu świata. Związek posiada trzy organy: 1) międzynarodowy kongres, który musi zbierać się przynajmniej co trzy lata, 2) komitet doradczy z pięciu członków (wielcy mistrze z New Yorku, Szwajcarji, Belgji, Francji i Holandji), 3) wielki kanclerz. Od chwili założenia odbyły się już cztery kongresy i siedem posiedzeń rady. Sprawozdanie jeneralne wskazuje na konieczność nawiązania stałej korespondencji między **unją masońską i biurami Ligi Narodów.** Korespondencja ta pociągnie za sobą z czasem współpracę obu stron.

Jedna z rezolucyj ostatniego kongresu zmierza do założenia **ajencji** wolnomularskiej, która będzie przesyłała swoje wiadomości do dzienników i innych czasopism. Na tym zjeździe, który odbył się w Wiedniu i w którym uczestniczyło 700 masonów z 30 lóż, postanowiono założyć międzynarodowe stowarzyszenie dziennikarzy i pisarzy, mających zasilać swemi pracami tę ajencję. Należy zaznaczyć, że sekretarzem jeneralnym światowego związku zrzeszeń dziennikarskich jest mason, Vallot. (KAP).

CZESCY KOMUNIŚCI

Donoszą z Pragi, że, w łonie czechosłowackiej partji komunistycznej doszło do formalnego rozłamu, mianowicie 9-ciu deputowanych opozycji utworzyło oddzielny „Klub Lenina", do którego przyłączyło się trzech nowych deputowanych. W ten sposób pierwotna liczba członków klubu komunistycznego spadła do 33 osób. Analogiczny rozłam nastąpi prawdopodobnie wśród komunistycznych członków senatu. Nowoutworzona partja zwołuje kongres na koniec czerwca do Kladna.

GŁOSY I ODGŁOSY

DZIEŃ POLSKI O LWOWIE.

Dzień Polski, pismo ziemian obozu Bl. Bez. ocenia wypadki lwowskie trzeźwo i rzeczowo. Dzień Polski pisze m. in.:

— Wobec ustalenia faktu znieważenia procesji i ciężkiej obrazy uczuć katolickich, należało przedsięwziąć wszelkie środki, aby naturalna w tym wypadku reakcja ze strony ludności katolickiej, nie przybrała form niewłaściwych. Trzeba było zacząć od ogłoszenia komunikatu urzędowego, któryby ściśle i jasno określił stanowisko władz wobec tego, pożałowania godnego, zajścia, potępił je i podał do wiadomości, że władze prowadzą dochodzenia i że winni sprowokowania procesji będą ukarani. Nawet chwilowe zawieszenie wykładów w gimnazjum żydowskiem, którego młodzież dopuściła się obrazy uczuć katolickich, było rzeczą wskazaną do chwili ukończenia śledztwa. Jesteśmy przekonani, że katolickie społeczeństwo we Lwowie zadowoliłoby się tą satysfakcją.

Tej satysfakcji społeczeństwo polskie we Lwowie nie otrzymało i to jest drugi fakt, który tu należy podkreślić z całym naciskiem. Oczekiwany komunikat nie ukazał się wcale, zapowiedzi zaś rozpoczęcia śledztwa, nie można uznać za wystarczające — a na życzenie młodzieży akademickiej, dotyczące zamknięcia gimnazjum, starostwo grodzkie odpowiedział odmownie. Sytuacja, którą odrazu i bez większego trudu można było opanować, zaogniła się silnie. Powstały pozory, do których za żadną cenę nie można było dopuścić, że władze w całej tej smutnej sprawie powodują się nie troską o spokój, oraz jaknajdalej idącym objektywizmem, ale że na ich postępowanie wpływają jakieś momenty emocjonalne, które winny być zupełnie obce administracji państwowej. Wytworzyło się wrażenie, że z jednej strony są władze i młodzież żydowska, która sprowokowała zajście, oraz społeczeństwo żydowskie, nie umiejące się, niestety, zdobyć na słowa potępienia dla sprawców zajścia, — z drugiej społeczeństwo polskie i katolickie. Do wywołania takiego wrażenia nie wolno było dopuszczać z najrozmaitszych względów.

Przedewszystkiem ze względu na specjalną atmosferę, panującą we Lwowie. Młodzież ta w historji Lwowa ma karty tak piękne, że z pewnością górują one nad jej błędami, to też nie zasłużyła ona na to, aby ją określać mianem „huliganów" i „czarnosecińców", jak to czynią „Epoka" i „Robotnik". Młodzież tę należało rozumieć i uspokoić, dając jej zapewnienie, że śledztwo jest w toku i że winni zostaną ukarani. Nie obniżyłoby to powagi władzy, a mogłoby zapobiec ekscesom, które, jak każde objawy samosądu są niedopuszczalne w państwie praworządnem i zasługują na bezwzględne potępienie. Zamiast tego rozpoczęto wojnę z młodzieżą, a wojny tego rodzaju, jak wiemy z doświadczenia, nigdy prawie nie kończą się jej klęską.

APETYTY ROSNĄ.

Socjalistyczny, zaprzyjaźniony z Wielkim Wschodem masońskim **Robotnik** zamieścił w ubiegłą środę „Pod płaszczykiem religji" notatkę tej treści:

— Katolicka agencja prasowa komunikuje, że, z inicjatywy katolickiej młodzieży akademickiej odbędą się 14 b. m. we wszystkich miastach uniwersyteckich manifestacje religijne, mające na celu — jak pisze wymieniona agencja, przebłaganie Chrystusa za sprofanowanie procesji.

Endecja z klerem na czele nie daje za wygraną i do swoich intryżek nie waha się wciągać imienia Chrystusa.

Spodziewać się należy jednak, że tym razem władze bezpieczeństwa nie będą już zaskoczone i wszelkie próby tumultów zduszą w zarodku.

Młodzież żydowska zaczęła więc od znieważania procesyj, a socjal-masoni pragną wymusić zakaz manifestacyj religijnych pod płaszczykiem zapobiegnięcia „tumultom".

A kiedyż to w Polsce manifestacja religijna przeistaczała się w tumult?

A czy wiecie jakie wrażenie wywarłby w Polsce całej zakaz manifestacji czy procesji religijnej, wydany w jakiemkolwiek bądź mieście?

ŻYCIE KATOLICKIE

UROCZYSTOŚCI W LUBLINIE

7 czerwca r. b. w święto Serca Pana Jezusa, J. E. ks. Arcybiskup Ropp celebrował uroczyście w Instytucie Misyjnym w Lublinie z okazji poświęcenia w kościele przy tym Instytucie pięknego obrazu Najśw. Serca Jezusowego pędzla artysty malarza ś. p. Kazimierza Stabrowskiego. Obraz 3-metrowej prawie wysokości jest darem rodziny Chojnackich z Chicago i przedstawia Pana Jezusa w jasnej błękitnawej szacie, stojącego przy drodze, wiodącej do wschodniej wioski i wskazującego na tę drogę, by iść nią ku nawracaniu wschodu. Ujęcie obrazu zupełnie oryginalne, koloryt przepiękny; jest on ostatnią przedśmiertną pracą zmarłego artysty.

W sobotę dnia 8 b. m. ks. Metropolita udzielił tonsury, a dnia następnego, na Pontyfikalnej Mszy św., święceń mniejszych jednemu z wychowanków Instytutu.

Rozbudowa Instytutu dobiega już kresu i podwoje jego są otwarte na przyjęcie kilkunastu alumnów. Od wstępujących wymaga się kwalifikacyj naukowych i moralnych, nie mniejszych niż do innych seminarjów. Podania aspiranci mogą składać na imię rektora Instytutu: Lublin, ul. Zielona 3. (KAP.).

O REWINDYKACJĘ BYTENIA

Rewindykacja dóbr kościelnych, a w pierwszym rzędzie kościołów i klasztorów, znajduje się na porządku dziennym. Wkrótce podamy szczegółowe dane o rozmiarach procesów rewindykacyjnych. Nie wszystkie jednak objekta musiałyby przejść drogą sądową. Mówimy o tych, które są opuszczone i nie służą dziś celom kultu, a jednak znajdują się w rękach prawosławnych. Objektów takich jest sporo. Dziś na myśli mamy Byteń w powiecie Słonimskim.

W Bytenіu znajdują się dwa kościoły po - unickie, przerobione na cerkwie, z których jedna jest już w ruinie i nawet prawosławni z niej nie korzystają. Jestto kościół przy dawnym klasztorze po-bazyljańskim, pamiętnym przedewszystkiem dzięki obecności w nim św. Józafata Kuncewicza i błog. Symeona Stawrowskiego. Klasztor po - bazyljański prawosławni sprzedali swego czasu z licytacji na cegły. Dziś katolicy, nie mając własnej świątyni, wybudowali prowizoryczny drewniany kościołek. Kościołek ten jest jeszcze nawet nie wykończony: bez okien, bez podłogi i sufitu, bez urządzenia wewnętrznego. Mimo to katolicy dzięki duchowieństwu poświęcili tę małą świątynię przed kilkoma dniami, gdyż niema gdzie odprawiać służby Bożej.

Zapytujemy czynniki odpowiedzialne, czyżby nie należało aktem administracyjnym przekazać katolikom jednego z objektów, posiadanych przez prawosławnych? Władze nasze tak wiele okazują pieczołowitości ludności prawosławnej, a czyż nie powinny choć trochę zająć się losem pokrzywdzonej ludności katolickiej na ziemiach wschodnich (KAP.).

PISMO DIECEZJALNE

W Krakowie pięć lat temu założono tygodnik oświatowo - religijny p. t.: Dzwon Niedzielny. Miało ono być jakby organem diecezjalnym, otrzymało jednak taki kierunek, że rozchodziło się i poza granice archidiecezji i nie spełniało całkowicie zadania, postawionego mu od samego początku. Nowe od niedawna kierownictwo tego tygodnia zamierza przywrócić mu ten pierwotny charakter. W tym celu „Notificationes et Curia Principis Metropolitae Cracoviensis" w wydanym niedawno numerze polecają duchowieństwu usilnie zjednywanie Dzwonowi Niedzielnemu, jak najliczniejszych czytelników, zaznaczając, że organ diecezjalny jest konieczny i że nie zastąpi go żadne inne pismo, gdzieindziej redagowane, i przez to nie uwzględniające potrzeb miejscowych. W tej uwadze zawarta jest wskazówka dla nowej redakcji, że pismu należy nadać kierunek taki, iżby wierni archidiecezji oswoili się z myślą, że jest to tygodnik, umyślnie dla nich wydawany. Rozporządzenie władzy archidiecezjalnej nakłada na ks. ks. dziekanów obowiązek czuwania nad tem, żeby Dzwon Niedzielny zyskiwał czytelników. W tym celu ciż księża dziekani przy wizytacji parafij mają zwrócić szczególną uwagę na to i w końcu roku przesłać Kurji Książęco Metropolitalnej dokładne sprawozdanie, ile egzemplarzy rozchodzi się w każdej parafji. (KAP).

REFORMA KATOLICKIEJ PRASY WŁOSKIEJ

Niedawno przestały wychodzić dwa poważne organy katolickie we Włoszech: Il Momento w Turynie i Unita Cattolica we Florencji. Jeżeli chodzi o pierwsze z tych czasopism, to zawieszenie go zostało spowodowane rzekomo przez względy natury ekonomicznej. Zamknięcie tych pism wywołało liczne komentarze i pogłoski o podobnych niebezpieczeństwach, grożących jakoby i innym dziennikom katolickim. Z podobnym losem spotkał się mniej więcej przed rokiem organ katolicki Cittadino w Genui. W zimie rb. dawny Cittadino począł znów wychodzić jako Nuovo Cittadino a arcybiskup z Genui, Mgr. Minoretti, obdarzył go listem pasterskim o ważności i konieczności prasy katolickiej.

Porozumienie Stolicy Apostolskiej z Włochami zwiększyło zakres zadań katolickiej prasy włoskiej, która będzie miała odtąd za obowiązek czuwać nad tem, by postanowienia konkordatu włoskiego były należycie i zgodnie z duchem traktatu wykonywane. Zadania te są tem trudniejsze, że wielu dziennikom faszystowskim brak poprostu katolickiego poglądu na świat

Obecny kryzys niektórych dzienników katolickich we Włoszech zdaje się mieć dwie przyczyny: Jedna z nich to trudność konkurowania z prasą faszystowską, protegowaną jaknajusilniej przez czynniki państwowe i instytucje społeczne. Druga to pewna przestarzałość ekonomicznego systemu katolickiego dziennikarstwa włoskiego oraz rozdrobnienie sił w małych i jeszcze mniejszych organach. Finansowa podstawa większych dzienników w przyszłości ma być w miarę możności uniezależniona od niepewnego systemu zasiłków ze strony związków katolickich i dobroczynnych osób prywatnych. Zwołany w związku z tem przez kierownictwo Akcji katolickiej Włoch do Rzymu na czas od 24 do 27 czerwca rb. kongres dziennikarzy katolickich ma nakreślić prasie katolickiej nowe wytyczne postępowania. Przewidywana jest specjalna audjencja publicystów katolickich u Papieża, który osobiście wypowie się o obowiązkach dziennikarstwa katolickiego.

Wiadomości z miasta watykańskiego przesyłane będą obecnie przez specjalną agencję prasową, która będzie podlegała Citta del Vaticano. Działalność tej nowej placówki rozpocznie się prawdopodobnie w najbliższym już czasie. (KAP).

Z MIASTA WATYKAŃSKIEGO

W mieście watykańskiem zbudowana będzie stacja telegraficzna, która otrzyma połączenie z Rzymem i ze stacjami zagranicznemi. Projektowana jest również budowa telegrafu bez drutu, którą kieruje Marconi.

W połowie czerwca mają być wypuszczone nowe papieskie znaczki pocztowe różnej wartości (15 rodzajów), oraz dwa rodzaje znaczków specjalnych dla przesyłek ekspresowych. Następnie mają być wydane monety watykańskie, jednakże w bardzo ograniczonej ilości. (KAP).

OPIEKA SPOŁECZNA NAD RODZINĄ KATOLICKĄ

Katolicka prasa niemiecka z zadowoleniem stwierdza, że społeczeństwo katolickie coraz wyraźniej uświadamia sobie **konieczność otaczania opieką rodzin,** zwłaszcza tych, które są obdarzone liczniejszem potomstwem. W szeregu miejscowości istnieją towarzystwa, które wytknęły sobie za cel tę właśnie opiekę. W Wirtembergji np. miejscowy związek charytatywny zorganizował niedawno taką opiekę nad licznemi rodzinami. Rodzice, którzy przynajmniej od roku należą do wydziału ubezpieczeń instytucji charytatywnej diecezji Rottenburg, otrzymują dla każdego piątego i następnego dziecka podarek chrzestny w wysokości pięćdziesięciu marek.

Celową pracę prowadzi Stowarzyszenie pomocy rodzinom w diecezji wrocławskiej. Istotą tej pracy jest pomoc rodzinom, które z powodu braku zajęcia, złych warunków mieszkaniowych, albo wielkiej liczby dzieci mimo najszczerszych chęci nie mogą uwolnić się od nędzy materjalnej. Opieka nad matką i dzieckiem w postaci materjalnego wsparcia w formie bielizny, sprzętów, środków żywności, pożyczek na koszta choroby, zwrotnych w małych ratach, bezpłatnych porad lekarskich i t. d. łączy się z organizowaniem „odpoczynku dla matek, kursów macierzyńskich, związków robotniczych, odczytów o wychowaniu młodzieży i t. p. Środki materjalne czerpane są ze składek członkowskich związku matek, gmin kościelnych, towarzystw charytatywnych i innych. Stowarzyszenie posiada trzy zakłady położnicze i dwa domy wypoczynkowe. Według czasopisma Karitas, liczba grup miejscowych wynosi 19.

U nas, w Polsce, też przydałaby się bardzo opieka moralna i materjalna nad rodzinami. (KAP).

Gruzja piękna i nieszczęśliwa...

Kultura narodowa zdążyła odżyć przez 3 lata niepodległości. Wrócił język narodowy do kościoła, urzędu i szkoły. Bolszewicy, nie tykając języka, zaczęli tępić ducha narodu i jego obyczaje. Zniszczyli autonomiczność i narodowy charakter uniwersytetu, założonego w 1918 roku w Tyflisie. Rozpędzili organizacje studenckie, dopuszczając do uniwersytetu tylko związki komunistyczne. Zabronili wykładać logikę, psychologję i filozofję, jako nauki „burżuazyjne". Dymisjonowano rektora - patrjotę Dżawachaszwilego, a zamiast niego dano Glontę, nie mającego cenzusu naukowego, drugorzędnego dziennikarza - komunistę.

Grabież i konfiskata trwały, jak za carskich czasów. Ale nasycanie apetytów rosyjskich w wydaniu bolszewickiem nosiło nazwę nacjonalizacji.

Pierwszy rząd gruziński wraz z Ceretellim był socjaldemokratyczny (mienszewicki). Przeprowadził on reformę agrarną w Gruzji. Bolszewicy położenie włościan pogorszyli. Nic dziwnego, że masy ludowe nie mogą się zgodzić na ich rządy.

Gruzini w 1924 roku znowu powstali. Powstanie to było stłumione z niebywałem okrucieństwem. Podług danych sowieckich zamordowano 6.000 powstańców. — Musiało ich być znacznie więcej. Bolszewicy zwrócili się do powstańców, ukrywających się z bronią w górach, z wezwaniem złożenia broni. Obiecywali w takim razie amnestję. Nieszczęśliwi usłuchali i byli wystrzelani i wymordowani co do nogi. Niektórych kilkakrotnie wożono na egzekucję, którą odkładano, zadając im przed śmiercią nieopisane tortury moralne.

Wiarołomstwo Aleksandra I powtórzyło się tutaj. Dzikie okrucieństwo i pasja naigrawania się nad zwyciężonymi właściwa Rosjanom wystąpiła z tem straszliwszą wyrazistością, że pękły wszelkie ostatnie hamulce cywilizacji i względów na opinję Europy.

Rząd gruziński, dotąd przebywa w Paryżu; został on niedawno uznany także i przez Stany Zjednoczone i nie traci nadziei zrzucenia jarzma bolszewickiego.

Rozważając tragiczne losy Gruzji, nie możemy się oprzeć myśli, że upadek jej spowodowało odseparowanie od zachodu. W czasopiśmie „Prometeusz", wydawan. w Paryżu i poświęconem sprawie ludów Kaukazu, niejednokrotnie mówi się o tem, jak daleko było od zachodu do Gruzji, o tem, jak ludy zachodu obojętnie patrzyły na agonję bohaterskiego kraju.

Ten zupełny brak łączności spowodowany był faktem przyłączenia się Gruzji do Kościoła Wschodniego. Autokefalja nie wyłączyła łączności z Konstantynopolem. Nie było żadnych więzów kultury, żadnego współżycia z Zachodem.

Wiarołomni współwyznawcy (Rosja) sami czyhali na Gruzję. Żadna interwencja, choćby taka, jak za Polską od czasu do czasu, w okresie rozbiorów, nie nastąpiła. Ale nietylko Gruzja, wszystkie ludy bałkańskie upadły... A tymczasem żaden kraj katolicki, nawet będący na drodze nawały tureckiej (np. Węgry) nie zginął.

Połączenie z kościołem powszechnym dla ludów obrządku wschodniego, (które przez to nie potrzebują wyrzekać się swych form liturgicznych, języka i tradycji), a dla Mahometan — przejście na chrześcijaństwo, byłoby zgrupowało dokoła narodów Kaukazu olbrzymią pomoc całego świata katolickiego, stronnictw licznych i potężnych we wszystkich mocarstwach.

Bolszewicy wyzyskują obecnie niemiłosiernie bogactwa naturalne Kaukazu. — Czasopisma propagandowe ludów Kaukazu migoczą przed oczami Europy temi bogactwami, mówiąc: — Za pomoc polityczną oto jakie otrzymacie koncesje!

Nie można przenosić wszystkiego na ziemi na teren korzyści materjalnych. — Kiedyś powinno przecież nastąpić uchrześcijanienie polityki. Nie każda interwencja mocarstw musi zaraz mieć podłoże materjalne, nie każda musi mieć na celu wyzyskanie kraju, któremu niesie się pomoc. Co prawda, zależność ekonomiczna od kapitalistów zagranicznych będzie jarzmem znacznie lżejszem od bolszewickiego, ale zawsze będzie to zależność.

Oczywiście, wszelkie zbliżenie narodów pociąga za sobą wymianę bogactw duchowych i materjalnych. Staje się to samo przez się i jest dla obu stron korzystne. Ale w niesieniu pomocy narodom uciemiężonym przez mocarstwa nie może być jedyną pobudką nafta, lub perkaliki.

Misjonarz idzie naprzód nie po to, żeby torować drogę handlarzowi i załodze wojskowej. Będzie mu chodziło istotnie o jedność całej ludzkości.

Zbliżenie z zachodem, zlanie się z wpływowemi, najliczniejszemi jego czynnikami może pójść najłatwiej drogą zjednoczenia w wierze, przez co olbrzymie masy współwyznawców poprostu poznają, ukochają i przeprą sprawę wyjarzmienia ludów Kaukazu.

Niewiadomo, czy choćby w drobnej cząstce urzeczywistnią się takie możliwości. Tymczasem tułacze z prześladowanego kraju powinni znaleźć u nas najserdeczniejsze przyjęcie. Właśnie u nas. — Czyż nie korzystała kiedyś nasza emigracja z gościnności Francji?

My, którzyśmy odzyskali i utrzymali naszą niepodległość, możemy mieć tylko najwyższe współczucie i sympatję dla rycerskiego narodu, który był z nami we wspólnem jarzmie wiarołomnego caratu i przechodzi gehennę, której nam udało się uniknąć.

J. B.

KONIEC

DZIKA ALBANJA

Włoskie źródła podają w sposób bardzo jaskrawy wiadomości o warunkach i sposobie życia obywateli albańskich wewnątrz kraju.

Trudnem jest wprost do uwierzenia, mimo nawet najprymitywniejsze warunki życia na naszych dalekich kresach, że niedaleko serca Europy mają w XX-ym wieku panować podobne stosunki kulturalne wśród ludności albańskiej.

Mieszkania Albańczyków przedstawiają widok opłakania godny i nie mogą stanowić wystarczającej ochrony, ani przed chłodem zimowym, ani nadmiernemi upałami letniemi, ani nawet przed wilgocią i deszczem.

Do wnętrza domu niepodobna jest dostać się obcemu człowiekowi, pan domu bowiem z zazdrością i czujnością strzeże dostępu do swoich żon, czy żony, bo wielożeństwo, mimo, że prawnie zostało już zniesione, w praktyce jednak jeszcze w wielu albańskich rodzinach jest utrzymane. Wieczorem bardzo niebezpiecznie jest zbliżać się do domów na prowincji, gdyż można się spotkać z przykremi i niebezpiecznemi niespodziankami ze strony dzikich psów, puszczonych z łańcuchów, albo ze strony samego gospodarza domu. Jakkolwiek każdy Albańczyk mile widzi obcego przybysza w swoim sklepie, biurze, czy zakładzie, do własnego jednak domu przyjmuje niechętnie i z wielką nieufnością.

Trudno też jest z tego powodu poznać bliżej życie rodzinne Albańczyków.

Kobiety albańskie zjawiają się wśród ludzi jedynie dla poczynienia koniecznych zakupów i to zawsze z twarzą gęsto zakwefioną.

Dzieci, dotknięte malarją już od lat najmłodszych, żyją dziko, bez żadnej opieki i nauki szkolnej. Pożywienie składa się stale z kukurydzy i sera.

Wśród ludności niema podziału na różne klasy społeczne. Poza miastem bowiem wszyscy żyją w jednakowej nędzy i ciemnocie.

W całej Albanji wychodzi 4 lub 5 dzienników w formacie bardzo mikroskopijnym. Ponieważ jednak wśród ludności niewielu tylko umie czytać, wiadomości krajowe podawane są z ust do ust i odpowiednio ubarwione obiegają całe państewko.

Głównemi zasadami współżycia etycznego są: dotrzymywanie danego słowa i krwawa zemsta. Rolnictwo mogłoby dawać wiele pożytku i zysku, gdyby je prowadzono nieco racjonalniej, nie w tak prymitywnej formie, jak się to jeszcze dzisiaj dzieje.

Liczne drzewa owocowe, szczególnie oliwki, rosną bez żadnej kultury i opieki.

Stada owiec i kóz zadziwiają swoją mnogością, lecz ser jest prawie niejadalny dla człowieka europejskiego, podobnie, jak i olej z oliwek.

By ratować ludność z tego stanu nieprawdopodobnej ciemnoty i opłakanych warunków życia, należałoby ją wyprowadzić z jej chat i pokazać choćby najbliższą kulturalną okolicę.

Na niedalekiem wybrzeżu morskiem leży parę miast, w których widoczną jest kultura zachodnia, lecz już kilka kilometrów za miastem istnieje świat, jakby o kilka wieków cofnięty wstecz historji.

Zdaje się, że największe zainteresowanie w podniesieniu kultury tego kraju mają potężne, również odradzające się Włochy, które nie omieszkają wykorzystać swych możliwych na tym terenie wpływów.

B.

OLIMP -- PARKIEM NARODOWYM

W Grecji powstała myśl utworzenia z Olimpu olbrzymiego narodowego parku, któryby poza dawnem mitologicznem siedliskiem bogów obejmował tereny okoliczne, jak dolinę Tempejską, opiewaną niegdyś przez Wirgiljusza, bizantyjską bramę Platomona i inne ciekawe zabytki. Teren ten oddany ma być pod protektorat całego narodu.

Projekt ten powstał z bardzo pochwały godnych racyj ochrony klasycznej starożytności, nie jest jednak pozbawiony pewnych bardziej prozaicznych motywów, by ożywić w Grecji ruch tyrystyczny.

Rząd Grecki nosi się z zamiarem wybudowania specjalnej linji kolejowej dla udogodnienia ciekawym podróżnikom dotarcia do szczytu góry dawnych bogów.

BOGACTWA W RODEZJI

Sir Edmund Dawis przedstawił w Londynie swój raport o wielkich bogactwach obydwu Rodezyj w Afryce Brytyjskiej.

Według tego raportu są tam olbrzymie pokłady chromometalu, którego eksport w roku bieżącym obliczają na 250 tonn tys. tonn. Jedyne w Rodezji Towarzystwo Kopalni Węgla oblicza swe pokłady na 3 miljardy tonn. Kopalnie złota nie są bardzo liczne. Kopalnie miedzi w północnej okolicy Rodezji wystarczą jeszcze przez 8 lat na pokrycie całego zapotrzebowania Anglji, które wynosi 280,000 do 300.000 rocznie.

METODYŚCI I PAPIEROSY

Od kilku miesięcy publiczność amerykańska jest świadkiem zaciętej walki o papierosy. Cztery główne firmy tytoniowe prześcigają się wzajemnie w sposobach reklamy, która nawet na amerykańskie stosunki wydaje się bardzo oryginalną. Rezultatem tej walki jest coraz większa konsumpcja papierosów wśród amerykańskich pań.

Najwięcej cierpią na tem fabryki czekolady, gdyż głównym argumentem dostawców papierosów jest twierdzenie, że palenie tytoniu służy do obchudzania, a spożywanie czekolady i marcepanów sprowadza zatracenie zgrabnej linji.

W walce papierosa z pralinkami zwycięża dotychczas papieros. Niewiadomo jednak, co pokaże przyszłość, gdyż metodystyczne władze Waszyngtońskie rozpoczęły teraz ostrą kampanję przeciwko konsumpcji nikotyny. Metodyści wraz z baptystami są najzagorzalszymi zwolennikami prohibicji. Lecz nietylko alkohol, ale i nikotyna wydaje się teraz dla nich materją grzeszną.

Niedawno z jawną walką przeciwko paleniu wystąpił na publicznem zebraniu duchowny metodystyczny, Wilson.

Wystąpienie metodystów było dla fabrykantów tytoniowych zupełnie nieoczekiwane i conajmniej bardzo przykre, gdyż wiadomą jest rzeczą, że największe poparcie finansowe okazał metodystom amerykański król tytoniowy, Duke.

Trust Duke'a ofiarował już dotychczas na instytucje metodystów 50 miljonów dolarów. Dwum panom metodyści długo służyć nie będą mogli i albo wyrzec się będą musieli swych ofiarodawców, albo zaprzestać walki z nikotyną.

Jednocześnie z zapoczątkowaniem tej walki metodystycznej poszły w górę akcje fabryk czekolady.

7.000 UCIEKINIERÓW

Według statystyki policyjnej w New Yorku w r. 1928 — 7.000 dziewcząt w wieku lat 16 — 18 opuściło dom rodzicielski, by do niego już nie powrócić. W większości wypadków były to ucieczki z narzeczonymi, gdy rodzice nie dawali swej zgody na zawarcie małżeństwa. Według opinji policji wiele z tych dziewcząt stało się ofiarami handlarzy żywym towarem.

Z RUCHU MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

Praca wychowawcza i akcja społeczna, oparta o wspólny fundament Nauki Kościoła i krzewienia idei narodowej w życiu młodzieży, posiada tyle znamion specyficznie ją charakteryzujących i stawia przed oczy tyle postulatów żądających współdziałania ze sobą istniejących wysiłków, że wszelkie od wspólnych zasad się wywodzące i do wspólnych celów zmierzające usiłowania, nie mają w życiu dostatecznego uzasadnienia dla działalności odrębnej.

Opierając się na tych przesłankach ideowych i kierując się wymaganiami życia polskiego, organizacje młodzieży starają się i starać się będą nietylko o jaknajbliższe współdziałanie w swoich wysiłkach, ale wręcz o jednolitość organizacyjną niestychanie pomnażającą siły własne i energję potencjalną czynu społecznego.

Ostatnio, uczyniony został na tej drodze krok bardzo poważny, o doniosłych konsekwencjach nietylko w życiu młodzieży akademickiej, ale wręcz i całego życia społecznego katolickiego w Polsce.

Oto uznając wspólność zasad i celów wyrażonych w ich deklaracjach ideowych i przyjmując je za równorzędną podstawę wspólnej pracy, zjednoczyły się w jedno, dwie najpoważniejsze organizacje ideowe młodzieży Katolickiej w Polsce. Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej Odrodzenie i Organizacja Akademicka Katolicka Młodzież Narodowa, stanęły razem do pracy jednolitej i zorganizowanej we wspólnych szeregach — w oparciu o Deklarację Odrodzenia z 1923 roku i Katolickiej Młodzieży Narodowej z r. 1928, podtrzymując dla usymbolizowania ciągłości swych dotąd oddzielnych, a odtąd zjednoczonych wysiłków — wysoko sztandar dotychczasowy Odrodzenia i oznakę organizacyjną Katolickiej Młodzieży Narodowej — jako symbole oddzielnej przeszłości, a wspólnej przyszłości.

Złączone w ten sposób w dniu 6 b. m. Organizacje przyjęły nazwę: „Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie" zawarły szereg wspólnych umów, jako to umowa ogólna między władzami naczelnemi, umowa wykonawcza dotycząca połączenia kół w Warszawie i jednocześnie podpisana umowa jednocząca senjoraty obu Organizacyj.

Jednocześnie wydano następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

— Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" i Organizacja Akademicka „Katolicka Młodzież Narodowa", stwierdziwszy zupełną wspólność zasad ideowych, wytycznych programowych i metod działania, w zrozumieniu konieczności zjednoczenia akcji katolickiej w Polsce, złączyły się w jedną organizację pod nazwą: „Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie"

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie, zgodnie z dotychczasową ideologją obu złączonych stowarzyszeń, jest organizacją społeczno - wychowawczą, zmierzającą do oparcia całego życia jednostki i Narodu na niewzruszonych zasadach Kościoła Katolickiego; w pracy swej, podporządkowuje się Jego autorytetowi i wskazaniom, a program swój buduje na Jego doktrynie, odrzucając wszystko, co z niej nie wypływa. Jako jeden z odcinków akcji katolickiej — apostolstwo świeckich w Kościele, wysuwa na plan pierwszy wychowanie jednostek, na konsekwentnych katolików przez głębokie życie religijne i ugruntowanie filozoficzne; pragnie zapewnić każdej jednostce możność pełnego i swobodnego rozwoju duchowego.

Prowadząc dalej dotychczasową pracę obu złączonych organizacyj, Stow. Kat. Mł. Akad. „Odrodzenie" zmierza do przebudowy życia społecznego w myśl nakazów Nauki Chrystusowej, stojąc na stanowisku akcji katolickiej, która z natury swojej wychodzi poza ramy obozów politycznych, nie wiąże się z żadnem stronnictwem i nie ma w swoim programie realizacji faktów politycznych. Zawsze jednak, zabiera głos, gdy w grę wchodzić będzie godność, bezpieczeństwo lub całość Kościoła czy Ojczyzny. Pracę swą prowadzi jawnie, odrzucając bezwzględnie typ pracy konspiracyjnej, choćby dla najwznioślejszych celów podjętej, jako niegodnej z zasadami pracy wychowawczej.

W zrozumieniu szkodliwości rozbicia pracy społecznej katolików, S. K. M. A. Odrodzenie dąży do zjednoczenia ruchu katolickiego w Polsce, w myśl wskazań o akcji katolickiej Ojca Św. Piusa XI

Strona wykonawcza zawartych między obydwoma organizacjami umów dotyczy wspólnego udziału we władzach naczelnych organizacji, oraz wybrania władz lokalnych w Warszawie. W tym celu odbyło się w dn. 9 b. m. Walne Zebranie członków koła warsz. Stow. K. M. A. Odrodzenie, na którem powołano nowy zarząd z Kol. Wandalinem Puciatą na czele. Na wice-prezesa powołano kol. kol. Antoniego Grodeckiego i Karola Pieńkowskiego, oraz dokonano wyborów do Zarządu Koła.

W ten sposób zostały stworzone bardzo poważne podstawy dla pracy nowej organizacji na gruncie wspólnego dotychczasowego dorobku ideowego i organizacyjnego doświadczenia.

Rzeczą przyszłości będzie wykazać, że razem ze wzrostem znaczenia powiększył się zakres odpowiedzialności i wartości najgłębszych, pracy pod hasłem: „Instaurare omnia in Christo".

Oczy Polski Katolickiej radośnie zwrócone na młody, lecz wciąż potężniejący ruch Odrodzeniowy, dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek...

Po słowach fakty, a po faktach czyny, będą miarą jedynie istotną i głównym argumentem dla celowości podjętych usiłowań, które zawieść nie mogą.

Pamiętajmy o tem!

PRACA SPOŁECZNA MŁODZIEŻY AKAD.

Zrzeszenie akademickich kół prowincjonalnych środowiska warszawskiego urządza odczyt regjonalny na temat „Zadania akademików w zakresie pracy regjonalnej". Odczyt wygłosi prof. Aleksander Patkowski w lokalu Pol. Tow. Krajoznawczego (Karowa 31) 13 czerwca o godz. 17.

Po odczycie odbędzie się konferencja w sprawie zorganizowania cyklu odczytów regjonalnych, wycieczek na wystawę poznańską oraz na wystawy regjonalne do Łowicza, Płocka i Pułtuska. Następnie omawiany będzie program pracy społecznej w okresie wakacyj oraz kwestja uzgodnienia tych prac z komisjami oświatowemi poszczególnych sejmików powiatowych.

Wszyscy akademicy, interesujący się regjonalizmem, proszeni są o przybycie na wspomniany wyżej odczyt.

ZE ŚWIATA

SKAUCI LITEWSCY. — W związku z zakończeniem roku szkolnego, skauci litewscy zbierają się w obozowisku, które w tym roku położone jest w pobliżu linji administracyjnej polsko - litewskiej, w powiecie Trockim. Obóz nosi nazwę „Obozu Wileńskiego". Kierownictwo obozu przyjęli naczelnik powiatu Trockiego Stajkunas i komendant wojenny powiatu plk. Matuljonis.

PREZYDENT ZDAJE EGZAMIN. W dniu 12 czerwca w wielkiej sali Uniwersytetu Kowieńskiego b. prezydent republiki litewskiej dr. Grinius miał bronić dysertacji.

Z KRAJU

CIESZYN
Trzydniowa blokada restauracji.

Na rynku w Cieszynie znajduje się hotel i restauracja „Pod Jeleniem", nad którą widnieje ogromny szyld z napisem niemieckim, podczas gdy obowiązujące przepisy przewidują szyldy w języku polskim. Słuchacze Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego postanowili zmusić właściciela do usunięcia szyldu. Słuchacze zajęli wszystkie stoliki w lokalu restauracyjnym, pozostając na miejscach przez cały dzień i część nocy i konsumując jedynie wodę.— Gdy wieczorem restaurator odmówił zapalenia światła, młodzież przyniosła świece i pozostawała przy nich do późnej nocy.

Blokada trwa 3 dni, przyczem porządek nie został zakłócony. Niemcy alarmują zagranicę, iż nie czują się w Cieszynie bezpieczni, mimo, iż żadnych ekscesów nie notowano, a cała „blokada" ma przebieg najzupełniej spokojny.

CZELADŹ
Odsłonięcie pomnika.

Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych 10 marca 1919 roku żołnierzy 7 p.p. leg. w walce z bandą Grenzschutzu, która usiłowała obrabować magazyn żywnościowy, znajdujący się na kopalni „Saturn".

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem wzięli udział przedstawiciele szeregu organizacyj, oraz władz wojskowych, samorządowych i administracyjnych. Na uroczystość przybył m. in. kapitan Pruszkowski, dowódca oddziału walczącego podówczas z Niemcami. Po nabożeństwie udał się pochód przed pomnik, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał odsłonięcia pomnika dyr. Przedpełski. Po odsłonięciu pomnika przemawiali dyr. Przedpełski, ks. Dudek, jen. Zając i starostą Boxa. Po przemówieniach organizacje złożyły wieńce. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

KRAKÓW
Opieka nad wycieczkami.

Zdarza się, iż wycieczki przybywające do Krakowa pozostają często bez opieki i tułają się po ulicach miasta bez przewodników, nie umiejąc wyzyskać czasu pobytu w Krakowie, ani też uporać się z trudnościami kwaterunkowemi.

Wobec tego wystąpiono z inicjatywą stworzenia jednolitej organizacji opieki nad wycieczkami. Na konferencji, która odbyła się w województwie, ukonstytuował się komitet z p. wojewodziną Kwaśniewską na czele, w skład którego weszli wice-prezydent Ostrowski, płk. Augustyn, prezes Dyrekcji kolejowej — Gronowski, dr. Wysocki i szereg przedstawicieli instytucyj i organizacyj.

KIELCE
Walka żydów z poborowymi.

Dnia 5 b. m. w Suchedniowie (woj. Kieleckie) kilku poborowych wszczęło bójkę z żydami, z których trzech lekko poturbowali. Zajście zlikwidowała policja. Po upływie 2-ch godzin na przechodzących spokojnie rekrutów, w odwet za poprzednią bójkę, kilku żydów rzuciło się z kijami i napadniętych dotkliwie pobiło. Wkrótce do napastników przyłączyła się grupa żydów w liczbie około 100 osób, uzbrojonych w tępe narzędzia i rozpoczęła bójkę na nowo. W obronie poborowych stanęli również mieszkańcy — chrześcijanie. Wywiązała się gwałtowna i zażarta bójka, której kres położyła dopiero przybyła w większej sile policja. W sprawie tej aresztowano: Abrama Rozencwajga, Szlamę Hertza, Lejbusia Rozenberga i Jankla Kryształa.

LWÓW
Wypadek tramwajowy

Przy ulicy Kopernika koło Poczty Głównej wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Z nieustalonej dotąd przyczyny prawdopodobnie wskutek złamania się hamulca, przewrócił się wóz tramwajowy. Na szczęście katastrofa ta nie pociągnęła za sobą groźnych następstw. Dwie osoby są lekko ranne.

SOSNOWIEC
Afera przemytnicza.

W związku z przemyceniem 15 wagonów owoców, dowiadujemy się, że w ostatnich dniach zatrzymano w Łodzi dalsze 4 wagony winogron, zadeklarowane przez pewne towarzystwo transportowe, jako kapusta. Pozatem śledztwo ustaliło, że towarzystwo to weszło w porozumienie z pewnym funkcjonarjuszem kolejowym, który przy wymierzaniu opłat celnych, podawał niższą wagę towarów, narażając tym sposobem Skarb Państwa na bardzo znaczne straty. Winnych zatrzymano. Śledztwo w tej sprawie toczy się nadal.

WILNO
Przemysł koszykarski.

W Wilejce została otwarta wystawa wyrobów koszykarskich Związku pracy obywatelskiej kobiet. Na otwarciu zgromadziła się licznie ludność miejscowa, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Po przemówieniu inauguracyjnem starosty wilejskiego Witkowskiego, otworzył wystawę przecięciem wstęgi d-dca 3 brygady KOP płk. Nowaczyński. Wyroby koszykarskie budzą podziw i wywołują wielkie zainteresowanie zarówno wśród ludności, jak i wśród sfer handlowych.

Akcja zapomogowa

W dniu 11 b. m. odbyła się u Wojewody wileńskiego Raczkiewicza konferencja, w której uczestniczyli przybyli z Warszawy: wiceprezes głównego komitetu niesienia pomocy Wileńszczyźnie, senator Zagleniczny, naczelnik wydziału Min. Pracy i Opieki Społecznej Grunwald i kierownik biura komitetu głównego Piskorski oraz członkowie wileńskiego komitetu pomocy.

Na konferencji tej była szczegółowo omawiana sprawa dalszego skoordynowania wspólnej działalności zapomogowej społeczeństwa z akcją pomocy rządowej. Naczelnik wydziału z M. P. i O. S. p. Grunwald i sekretarz komitetu warszawskiego p. Piskorski towarzyszyć będą p. Wojewodzie w objeździe kilkudniowym północnych powiatów województwa wileńskiego, aby na miejscu stwierdzić potrzeby ludności i zaznajomić się z biegiem akcji dożywiania głodującej ludności przez lokalne komitety opieki społecznej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

RUCH SŁOWIAŃSKI

Ukazał się piąty zeszyt — za miesiąc maj— „Ruchu Słowiańskiego". Na bogatą treść składają się: artykuł prof. O. Balzera o Mažuraniću i Kadlecu, wybitnie zasłużonych pracownikach w dziedzinie historji swoich praw rodzimych, chorwackiego czy czeskiego, a w szerokiej mierze w zakresie badań nad historją prawodawstwa słowiańskiego wogóle. Zaznaczyć należy, że obaj omawiani uczeni byli zdecydowanymi przyjaciółmi narodu polskiego. J. B. Richter w artykule p. t.: „Rola krytyki literackiej w Rosji Sowieckiej", opierając się na źródłowym materjale, przedstawia poglądy współczesnych teoretyków rosyjskich w zakresie metodologji i krytyki literackiej. — W dziale recenzyj omawia H. Batowski Rocznik Tow. Bułgarsko-Polskiego w Warszawie p. t.: „Od Wisły do Maricy", J. Gołąbek B. Vydry: České drama w Polsku, zaś Wł. Kuraszkiewicz pracę H. Ułaszyna: Język starocerkiewnosłowiański. — Zeszyt zamyka szczegółowe sprawozdanie z przyjęcia w Krakowie wycieczki akademików z Bratislawy oraz bardzo obszerna kronika ze wszystkich działów życia Słowiańszczyzny. — Tych, którzy nie zapoznali się jeszcze z „Ruchem Słowiańskim" informujemy, że redakcja tego miesięcznika — jedynego w Polsce z tego zakresu — znajduje się we Lwowie przy ul. Ossolińskich 2, zaś prenumerata roczna wynosi 20 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRÓBY NAD NOWYM SYSTEMEM WYPŁATY PENSYJ.

W Prezydjum Pocztowej Kasy Oszczędności, próby wypłaty pensyj urzędnikom centrali Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem P. K. O. wypadły bardzo pomyślnie. Taki system wypłaty stanowić będzie poważne udogodnienie zarówno dla władz kasowych, jak i urzędników. Dalsze próby kontynuowane będą w najbliższych miesiącach.

WSTRZYMANIE INWESTYCYJ W ROBOTACH PUBLICZNYCH

W związku ze zdecydowanem zredukowaniem inwestycyj w bieżącym roku budżetowym zaniechany zostanie cały szereg prac projektowanych przez Ministerstwo Robót Publicznych. Między innemi ograniczone będą roboty drogowe, na które przewidziano przeszło 60 miljonów zł., tak że w roku bieżącym zakończone będą już zaczęte budowy dróg, podjęcie zaś nowych robót odroczone będzie do roku przyszłego.

ZARZĄDZENIE M. S. W. O ZNIŻCE CEN MĄKI.

Znaczny spadek cen zboża nie spowodował dostatecznego spadku cen mąki w wielu miejscowościach. Z tego powodu rozpiętość między cenami zboża i mąki (chleba) pogorszyła się ostatnio na niekorzyść zarówno producenta, jak i konsumenta.

Celem zapobieżenia nieuzasadnionym zyskom pośredników, młynarzy, piekarzy etc. M. S. W. poleciło wojewodom wydać kategoryczne zarządzenie w zakresie zapewnienia zniżki cen mąki i chleba w miarę spadku cen zboża.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 358.23; Londyn 43.24; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.86 i pół; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.53; Stokholm 238.55.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i jedna czwarta; rubel złoty 4.58 i pół; w płaceniu rubel srebrny 2.70.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 103.75 — 104.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 72.75 — 73.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30).

AKCJE.

Bank Polski 167.00; Bank Zachodni 70.00; Zank Zw. Sp. Zar. 78.50; Nobel 20.75; Lilpop 28.50 — 29.00; Modrzejów 22.75; Norblin 167.50; Pocisk 4.00; Starachowice 24.75; Borkowski 12.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Warszawa

Żyto kongresowe 30.00 — 30.60; żyto pomorskie —.—, pszenica 47.00 — 48.00, jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00; mąka pszenna 65 proc. 70.00 — 76.00; mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00; otręby żytnie 19.00 — 20.00; otręby pszenne średnie 21.00 — 22.00

Lwów

Pszenica krajowa 44.50 — 45.50; żyto małopolskie 26.00 — 26.50; jęczmień brow. 33.00 — 34.00; jęczmień przemiał. 20.5 — 21.50; owies małopolski 22.00—22.50; groch polny 35.50 —37.50; hreczka 29.00 — 30.00; siano prasowane 7 — 10; słoma prasowana 4 — 5; Mąka pszenna 40 proc. 75.—; żytnia 65 proc. 45.—; Kasza hreczana 60.00 — 62.00.

Ceny za 100 klg. loco wagon.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 14-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przegląd wydawnictw. 15.35 Kom. Radjonadawców. 15.50 Kącik art. 16.00 — 16.45 Muzyka gramof. 17.00 Wśród książek. 17.25 Transm. z Krak. 17.55 Muzyka lekka. 18.45 — 18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im". 19.40 — 19.55 Nadpr., kom. 19.56 — 20.00 Syg. czasu. 20.30 Koncert symfoniczny z Dol. Szwajc.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

15.45 — 16.00 Kom. Gosp. 16.00 — 17.00 Koncert gramof. 17.00 — 17.25 Wykład hist. Polski. 17.25 — 17.50 Transm. z Krakowa. 17.55 — 18.45 Muzyka lekka. 18.45 — 18.55 Kom. P. W. K. 18.55 — 19.15 Rozmaitości. 19.55 Kom. sportowy. 19.56 — 20.00 Syg. cza- 19.15 — 19.40 Koncert popularny. 19.45 — su. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Stolica Apostolska, a układ Laterański". 20.30 — 22.00 Koncert z Warsz. 22.00 — 23.00 Kom. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

055 kc. KRAKÓW 314.1 m.

11.56 — 12 Syg. czasu. 12.10 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 13.00 — 13.15 Transm. z Warsz. 14.50 — 15.10 Kom. 17.00 — 17.25 „Czego możemy żądać i oczekiwać od wychowania fizycznego w szkole?". 17.25 — 17.50 Odczyt p. t.: „Młodzieńczy romans Napoleona". 17.55 — 18.45 Transm. z Warsz. 18.45 — 18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.40 Odczyt p. t.: „Najnowsze wydawnictwa". 19.40 — 19.55 Przegląd turyst. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu 20.30 Koncert wiecz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20 — 12.50 Radjografja. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 13.00 — 13.05 Syg. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. 16.45 — 17.05 Odczyt p. t. „Kwestja obrony zwierząt". 17.25 17.50 Transm. z Krakowa. 17.55 — 18.55 Koncert art. Op. pozn. 18.45 — 18.55 Kom. P. W. K. 18.55 — 19.15 Nadprogram. 19.15 — 19.40 Odczyt szkolny. 19.40 — 20.00 „Silva rerum". 20.30 — 22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 — 22.15 Syg. czasu. 22.15 — 22.45 Radjografja. 22.45 — 24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 — 12.10 Syg. czasu. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 16.40 — 17.00 Kurs Morse'a. 17.25 — 17.50 Transm. z Krakowa. 17.50 — 18.45 Koncert orkiestry. 18.45 — 18.55 Transm. z Pozn. 18.55 — 19.00 Audycja dla dzieci. 19.20 — 19.45 Odczyt p. t. „Powietrze i jego zanieczyszczenia". 19.45 — 20.00 Program na dz. nast. i syg. czasu. 20.00 — 20.25 Feljeton. 20.30 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

17.45 Langenberg. Utwory Paganiniego. 19.00 Leningrad. „Otello" — opera Verdiego. 19.50 Praga. „Requiem" — oratorjum Dworzaka. 20.00 Berlin. „Niema z Portici" — opera Aubera. 20.00 Sztutgart. „Lakme" — opera Delibesa. 20.00 Lipsk. Koncert komp. Wilhelma Rinkensa. 20.40 Monachjum. „Człowiek z kwiatem w ustach" — scenka Pirandella. 20.45 Londyn. Koncert orkiestry symfonicznej. 21.00 Rzym. „Księżna Czardaszka" — operetka. 21.35 Paryż. „Pelleas et Melisande" — opera Debussyego.

KRONIKA

CZERWIEC 13 CZWARTEK

Dziś: Antoniego
Jutro: Bazylego

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

IMIENINY KS. BISK. SZLAGOWSKIEGO

Dziś J. Ex. Ks. Biskup Antoni Szlagowski, Sufragan Warszawski, profesor Uniwersytetu w Warszawie, obchodzi dzień Swego Patrona. W dniu tym Najczcigodniejszemu Pasterzowi, złotoustemu kaznodziei, mężowi nauki i wielkiemu przyjacielowi młodzieży polskiej redakcja i wydawcy naszego pisma składają najserdeczniejsze życzenia.

ZWIĘKSZENIE KADR NAUCZYCIELI

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zleciło kuratorjum szkolnym zaangażowanie w czasie wakacyj roku bieżącego nowych nauczycieli dla szkół powszechnych. W związku z rozszerzeniem sieci szkolnictwa powszechnego zaangażowanych będzie 1450 nowych nauczycieli.

WYDAWANIE PASZPORTÓW ZAGR.

Komisarjat rządu zawiadamia, że wobec b. znacznego przeciążenia pracą personelu urzędniczego biura paszportów za granicznych, paszporty te wydawane będą w terminie siedmiodniowym od dnia złożenia podania oraz że wszelkie reklamacje i interwencje, mające na celu skrócenie tego terminu, pozostaną bez skutku. Odnosi się to również do wszelkich organizacyj społecznych, zawodowych, turystycznych etc.

ŚMIERTELNE SKUTKI FIGLÓW

W kawiarni „Gastronomja" przy ul. Nowy Świat 16, dokonywał porządków o godz. 8-ej posługacz, 29-letni Feliks Kowalik. W pewnym momencie Kowalik będąc na balkonie I-go piętra, zwrócił się do kolegi Józefa Pląskowskiego, oświadczając mu: „Patrz jak to się robi", poczem schwyciwszy się oburącz poręczy balkonu, przechylił się, stracił równowagę i runął na ulicę.

Wskutek uderzenia głową o płyty chodnika w Al. 3-go Maja, Kowalik doznał pęknięcia czaszki z wypłynięciem mózgu. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć Kowalika. Po dokonaniu oględzin przez władze policyjno-sądowe, zwłoki, przewieziono do prosektorjum.

STARUSZKA W PŁOMIENIACH

Przy ul. Mokotowskiej 73, w mieszkaniu przy szkole rytmiczno-plastycznej Franciszki Kutnerowej, nocy ub. o godz. 3-ej m. 30, matka Kutnerowej, 83-letnia Paulina, chora i niedołężna, w czasie zapalania świecy, upuściła zapałkę na pościel. Wkrótce płomienie rozszerzyły się. Wtedy staruszka, zebrawszy resztki sił zaczęła bić pięściami w ścianę i w ten sposób obudziła śpiącą w sąsiednim pokoju krawcową, ta zaś — służącą Zofję Janiszkiewiczównę.

Gdy wspomniane kobiety wpadły do pokoju, zastały staruszkę w płonącem łóżku, od którego zajęła się już szafka nocna. Kilku kubełkami wody płomienie ugaszono. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia skonstatował u nieszczęśliwej staruszki ogólne poparzenie, a szczególnie kończyn dolnych, stwierdzając stan ciężki. Na żądanie rodziny, staruszka pozostała na leczeniu w domu.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: An De, Bar. Kronenberga; Haga, Babeckich; Figaro II, Szwejcera B.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: Faustine II, Cichowskiego; Saperlot, Przyłęckiego; Dukat, Topór; Galopada, Hessena; Florida, B. Szwejcera.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: Fircyk, Rüdigera; Haga, Babeckich; Fantomas, H. Ks. Lubomirskiego; Guardi, Hessena; Tout en Haut, Römmla; Fama II, B. Szwejcera; Haza, Lubicz; Czart, Bersona; Edynburg, Bronikowskiego.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Faustine II, Cichowskiego; Granat II, Kowalskiego; Wnuczka Sceptr, Budnego; Arno, Endera; Herold, 9 pł. Strz. Kon.; Ferezja, Rogowskiego; Effigie Royale, L. Schwejcera; Wiking, Grzybowskiego; Hermes, Mroczkowskiego.

V. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2100 mtr.: Huk, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Samson, 9-go pł. Strz. Kon.; Dziwo II, Dzierzbickiego; Dollar, Zakrzeńskiego; Figaro, Lubicz; Herkules, Mroczkowskiego.

VI. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2100 mtr.: Herold, 9-go pł. Strz. Kon.; Escalibor, L. Schwejcera; Umizg, Falewicza; Bagnet II, I pł. Uł. Krech.; Waleczny, Róga; Rosenfels, Bronikowskiego; Magda, Mroczkowskiego.

VII. 4000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr.: Demetra, Maryewskiego; Harda, Hessena; Filip z Konopi, 9 pł. St. K.; Towarzysz, 9-go pł. St. K.; Awiata, L. Schwejcera; Biały Murzyn, L. Schwejcera; Sumatra, Ktery Szepietów; Bonton, Róga; King's Paar, Borkowskiego; Gordyos, Bronikowskiego; Askold, Mroczkowskiego.

VIII. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: Zulus, Verkay'a; Zbir, Bar. Kronenberga; Huk, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Edynburg, Bronikowskiego; Grymas, Rago.

Początek o godz. 4-ej po poł.

Wyniki z dnia 11 b. m.:

Największa nagr. dnia 4.000 zł. zgromadziła u startu cztery dobre konie. Zwyciężyła Arrow, bijąc o długość Bohuna II. Córka Mantona i Zeyneb stwierdziła jeszcze raz, że w wyścigu na szybkość jest trudna do pobicia.

Dość pogodnie. Tor dobry.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fenomen, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Acan. Czas 2.20 o łeb. Tot. 13.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florimond, Margr. i A. hr. Wielopolskich (chł. Michalczyk), 2) Elborus, 3) Allawerdy, 4) Gewont II. Wyc. Faustine II, Hajduk. Czas 1.44 o 6 dł. Tot. 15—11—12.

III. Nagr. 2100 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 3200 mtr.: 1) Demagog, J. Stokowskiego (ż. Ziemiański), 2) Jemioła II, 3) Tędy Siędy, 4) Pan Prezes. Wyc. Too Good. Czas 3.45 o 2 dł. Tot. 32—15—14.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Linotte II, K. Endera (chł. Błaszczyk), 2) Fricandeau, 3) Narzeczona, 4) Peau de Balle, 5) Jutrzenka II. Wyc. Biały Murzyn. Czas 1.44 o 20 dł. Tot. 22—14—17.

V. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Arrow Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Dorosz), 2) Bohun II, 3) Madame Bovary, 4) Latawiec. Wyc. Fenomen. Czas 2.23 o 1 dł. Tot. 18 — 13 — 19.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Dzik K. Dzierzbickiego (ż. Magdaliński), 2) Ciocia Muller, 3) Hołubiec, 4) Gruna, 5) Frascati. Wyc. Bonton, Jegomość, Harda. Czas 1.44 i pół o 12 dł. Tot. 15 — 13 — 22.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Łaska wa Pani M. Róga (ż. Pasternak), 2) Hermosa, 3) Balsamina, 4) Niobe, 5) Estramadura, 6) Gasparona. Wyc. Guardi, Mag, Rista, Le Merlot. Czas 2.17 i pół o pół dł. Tot. 22 — 14 — 24.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) La Monteria J. bar. Ike-Duninowskiego (j. Kempa), 2) Alfa III, 3) Kiss me Quick, 4) Escalibor, 5) Erna. Arno został na starcie. Czas 1.43 o 1 dł. Tot. 93 — 21 — 13.

IX. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Harpagon A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Ali Baba, 3) Herszt, 4) Scarlet Pimpernel. Wyc. Fircyk. Czas 2.19 o 4 dł. Tot. 29 — 14 — 16.

WYBUCH SYFONU I PORANIENIE

W sodowiarni i owocarni Joska Lewenberga, przy ul. Nalewki 31, wskutek pęknięcia syfonu z wodą sodową, stojącego na półce, odłamki szkła zraniły w prawą rękę, będącego wówczas w sklepie przod. 4-go komis. Ryszarda Janiszewskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego krwotok wskutek przecięcia tętnicy i opatrzył rannego na miejscu.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

Wciągu doby ub. Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 5-ciu osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów. Są to: Władysław Markiewicz, lat 35, bezrobotny (Porzeczna 10). Adam Perkowski, lat 30, robotnik (Grochowska 165). Władysław Nowakowski, lat 52, kowal (Stalowa 67). Zofja Starczewska, lat 40 (Chłodna 51), właścicielka zakładu stolarskiego i Chana Frumerowa, lat 30, przy mężu (Pańska 46).

OBRABOWANY DO KOSZULI

Pełniący służbę post. Bagiński, natknął się w Al. 3-go Maja na szybko idącego osobnika, który niósł używaną garderobę męską. Nieznajomy, usiłował niespostrzeżenie przejść na drugą stronę ulicy. Policjant jednak niedopuścił do tego i zatrzymał go. Ten oświadczył, że garderobę wygrał od siedzącego dalej na ławce swego kolegi.

Policjant udał się w tym kierunku i rzeczywiście na jednej z ławek znalazł chrapiącego głośno mężczyznę (bez marynarki, spodni i obuwia). Śpiący był kompletnie pijany. Wyszło tedy na jaw, że pijanego amatora świeżego powietrza okradł z garderoby ów zatrzymany opryszek, a jak się później okazało lokator „cyrku" (Dzika 62) Władysław Sidaka.

Złodziejaszka oraz pijanego amatora świeżego powietrza policjant przewiózł dorożką do 10 komisarjatu. Policja ukarała obydwu, gdyż na Klimowicza sporządziła protokół za pijaństwo, a oskarżonego o kradzież Sidaka przekazała do dyspozycji sądu grodzkiego 15-go oddziału.

ZBRODNICZY NAPAD

Nocy ub. na rogu ul. Nalewki i Franciszkańskiej niewykryty sprawca napadł na 20-letnią Justynę Palewską, kelnerkę, której zadał 5 ran cięto - tłuczonych nosa, twarzy, głowy i lewej dłoni, poczem zbiegł. Pogotowie, po udzieleniu pomocy przewiozło ofiarę napadu do szpitala na Czyste.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś „Aidę" z pocwórnym i niezwykle atrakcyjnym występem gościnnym: pp. Poraj-Wermińskiej (rola tytułowa), Roesslerówny (Amneris) oraz Hołyńskiego w roli Radamesa, u kapelmistrzowskiego pulpitu zaś stanie znakomity dyrygent wiedeński, p. Bronisław Wolfstal.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje krotochwilę Rapackiego „W czepku urodzony", która dzięki treści niezmiernie zabawnej, akcji żywej i doskonałej grze całego zespołu cieszy się wielkiem powodzeniem. Na przedstawieniu wczorajszem widownia była zupełnie zapełniona do ostatniego miejsca. Gorące oklaski zbierali pp. Lenerówna, Broniszówna, Łaska, Chaveau, Larys-Pawińska, Kurnakowicz, Orwid, Solarski, Wyrzykowski i inni.

Teatr Polski
Ładna historja

TEATR POLSKI bywa co wieczór przepełniony na przedstawieniach miłej komedji Caillaveta i de Flersa p. t. „Ładna historja", w której huczne oklaski zbierają pp. Czaplińska, Malicka, Leszczyński, Maszyński, Fritsche, Słubicka, Kawińska, Małkowski, Muclingrowa i inni. W piątek, dn. 14 b. m., zapowiadająca się sensacyjnie, premjera komedji politycznej p. t. „Wielki kram" Bernarda Shaw'a, który udzielił teatrowi polskiemu prawa pierwszeństwa wystawienia tej sztuki.

Teatr Mały
Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY gra codziennie interesującą komedję Perzyńskiego p. t. „Rozum i głupstwo", na której publiczność bawi się doskonale, oklaskując zespół w osobach pp. Stanisławskiego, Kamińskiej, Romanówny, Daszyńskiego, Bogusińskiego, Macherskiej i Nawrockiego.

PREMJERA „WIELKIEGO KRAMU" W TEATRZE POLSKIM

Piątkowa premjera światowa w Teatrze Polskim najnowszej komedji Bernarda Shaw, przetłumaczonej przez Florjana Sobieniowskiego p. t.: „Wielki Kram", jak dochodzą wieści z za kulis, zapowiada się wręcz sensacyjnie. Najnowsze dzieło wielkiego dramaturga angielskiego posiada tło wybitnie polityczne i aktualne, skrzy się od najświetniejszego dowcipu i daje wielkie pole popisu dla aktorów. — Króla Magnusa grać będzie Kazimierz Junosza - Stępowski, Oryntję, faworytę królewską Marja Przybyłko - Potocka. Świetnie narysowane postaci ministrów, wśród których, wyróżnia się kapitalna rola ministra przemysłu i handlu, demagoga Boanergesa (Samborski) kreują: Buszyński (prezes rady ministrów), Fritsche (minister spraw zagranicznych), Krzewiński (minister spraw wewnętrznych), Małkowski (minister skarbu), Schubert (minister kolonij) oraz dwaj ministrowie w spódnicach: Kunina (elektromistrzyni jeneralna) i Modrzewska (poczmistrzyni jeneralna). Dalszą obsadę sztuki tworzą: Dominiak (ambasador amerykański), Sulima (królowa), Drabikówna (królewna), Hierowski i Dziewoński (sekretarze przyboczni).

„Wielki Kram" otrzyma świetną oprawę dekoracyjną według projektów Karola Frycza.

Reżyseruje Karol Borowski przy współudziale p. Sobieniowskiego, jako reprezentanta autora.

GDZIE KUPOWAC W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł

CENY OGŁOSZEN: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).